

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Bożena Ziółkowska

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: apl. sąd. Joanna Zakrzewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej M. N.

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2014 r.

sprawy **J. F. (F.)**

oskarżonego z art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 30 czerwca 2014 r. sygn. akt III K 156/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 zł.

S. J. H. B. Z.

UZASADNIENIE

J. F. został oskarżony o to, że w nieustalonym miejscu i czasie, jednak nie później niż do 1 sierpnia 2013 r. oznaczył towary w postaci 38 koszulek podrobionym znakiem towarowym „ (...)”, którego nie miał prawa używać, a następnie tak wyprodukowany towar wprowadził do obrotu, sprzedając go za kwotę 494 zł Z. W. (1), tj. o przestępstwo z art. 305 §1 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 156/14, uznał **oskarżonego J. F.** za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób powyżej opisany z tym sprecyzowaniem, że koszulki oznaczone były podrobionymi znakami towarowymi „KKS LECH 1922 POZNAŃ” i „lech poznań”, tj. występku z art. 305 ust.1 ustawy Prawo własności przemysłowej i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 zł.

Na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego przepadek równowartości korzyści osiągniętej z przestępstwa w kwocie 494 zł.

Natomiast w ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk, art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu

Państwa w postępowaniu karnym zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 290 zł, obejmujące opłatę w wysokości 200 zł oraz 90 zł tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił on temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej w zw. art. 120 ust. 3 pkt. 3 ustawy Prawo własności przemysłowej poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że zachodzą podstawy do uznania, że oskarżony J. F. zarzucanym mu czynem wypełnił znamiona przestępstwa określonego w art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika aby oskarżonego wypełniał znamiona tego przestępstwa;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

-.

- art. 413 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk poprzez brak wskazania w zaskarżonym wyroku wszystkich dat i miejsc rozpoznania sprawy, na skutek pominięcia części rozpraw, w trakcie których doszło do rozpoznania sprawy, tj. pominięcie faktu naprowadzenia rozpraw w dniach 29 kwietnia 2014 r. oraz w dniu 3 czerwca 2014 r.;
- art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez wydanie zaskarżonego wyroku w oparciu o niepełny materiał dowodowy na skutek pominięcia części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z zeznań świadka Z. W. (1), złożonych w dniach 27 sierpnia oraz 12 grudnia 2013r., co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, jak również nie wskazane w treści uzasadnienia, z jakiego powodu Sąd I instancji pominął ww. dowody.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego J. F. od zarzucanego mu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić trzeba, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się środkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie są trafne. W świetle twierdzeń apelującego trudno bowiem dostrzec by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk czy art. 439 kpk, ewentualnie by zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Taką oczywistą bezzasadność środka odwoławczego stwierdzono w niniejszej sprawie. W świetle zgłoszonych przez apelującego zarzutów nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek uchybienia Sądu I instancji. Przesłanka uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniła się także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działania, które podyktowane były przyjęciem założenia, że sąd odwoławczy może wyjść poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, a to w sytuacjach wskazanych w art. 439, art. 440 i art. 455 kpk (vide: postanowienie SN z 13 marca 2014 r., KK 9/14, Lex nr 1466528).

Omawiając powody podjętego w postępowaniu drugoinstancyjnym rozstrzygnięcia, wskazać również trzeba, że koniecznym stało się nieprzyjęcie zaproponowanej w petitum apelacji sekwencji rozpoznawania zarzutów odwoławczych. W oparciu o uzasadnienie tego pisma procesowego stwierdzić bowiem należało, że jego autor upatrywał przyczyny wadliwości skarżonego wyroku przede wszystkim w fakcie obrazę przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na jego treść. Ponieważ dochowanie wierności regułom procedury, ukształtowanej w rozważanym przypadku przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest podstawowym warunkiem dokonania trafnych ustaleń

faktycznych, warunkujących z kolei prawidłowe stosowanie przepisów prawa karnego materialnego, wytknięcie naruszenia owych reguł należało potraktować jako zarzut pierwszoplanowy.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 7 kpk był niezasadny. Apelujący, podnosząc go, nie uwzględnił bowiem treści art. 391 § 1 i 2 kpk. Przepisu, który reguluje kwestię odczytywania protokołów złożonych poprzednio przez świadka zeznań (wyjaśnień w charakterze oskarżonego) w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę, a który wyraźnie określa, że odczytanie to może nastąpić tylko w odpowiednim zakresie i tylko wtedy, jeżeli świadek bezpodstawnie odmawia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio albo oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, albo przebywa za granicą lub nie można mu było doręczyć wezwania, albo nie stawiał się z powodu niedających się usunąć przeszkód lub przez sądu zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 333 § 2 kpk, a także wtedy, gdy świadek zmarł.

W toku postępowania odwoławczego nie stwierdzono podstaw by uznać, że Sąd I instancji uchybił przepisowi art. 391 kpk. To jest, że nie dostrzegł, odbierając zeznania od Z. W. (1) na rozprawie, iż wypowiedź tego świadka cechuje się oznaczoną w tym przepisie właściwością, a przez to koniecznym się stało skonfrontowanie świadka z treścią innych jeszcze protokołów z jego przesłuchań, aniżeli te sporządzone w dniach 1 i 6 sierpnia 2013 r. (ściślej ujmując, ich fragmentów znajdujących się na k. 6 i 10). Podkreślić przy tym należy, że przywołany przez apelującego fakt wystąpienia przez Z. W. (1) z inicjatywą wyprodukowania koszulek ze zmodyfikowanym znakiem Klubu Sportowego (...), o czym mówił Z. W. podczas przesłuchania dnia 12 grudnia 2013 r., a protokołu z tej czynności Sąd I instancji nie ujawnił, wynikał wprost z ujawnionych na rozprawie oświadczeń tego świadka i znalazł jednoznaczne odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji.

Uznać również należało, że nie burzyło prawidłowości ustalenia – że J. F. miał na celu realizację czynu polegającego na oznaczeniu towarów podrobionym znakiem towarowym oraz wprowadzeniu ich do obrotu i to w celu uzyskania korzyści majątkowej – stwierdzenie, iż oskarżony ten miał działać wyłącznie na zlecenie Z. W. (1). W świetle poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń jest bowiem niewątpliwym, że podsądny wiedział czym zajmuje się ten świadek, dla jakich faktycznie celów potrzebował on zamówionych koszulek z nadrukami, oraz że ich dostarczenie zostało zlecone za określoną odpłatnością. Przypomnieć przy tym należy, że przestępny zamiar sprawcy ustalić można nie tylko w oparciu o jego wyjaśnienia, w których przyznaje się on do niego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (por. wyrok SA w Krakowie z 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W ocenie Sądu II instancji całokształt okoliczności przedmiotowych sprawy uprawniał Sąd Rejonowy do wyprowadzenia wniosku, że zachowaniu J. F. towarzyszył premedytowany zamiar zrealizowania zachowania, które wypełniało znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Podsumowując tę część rozważań uznać należało, że Sąd niższej instancji nie dopuścił się żadnej obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a także nie popełnił żadnych błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Zaznaczyć trzeba, że ten ostatni zarzut byłby wówczas słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków, wyprowadzanych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Należy mocno podkreślić, iż zarzut ten nie może sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad prawidłowego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 24 marca 1975, II KR 355/74, OSN, Wyd. PG (...)).

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach, w tym częściowo w relacji oskarżonego, których oceny skarżący nie zdołał podważyć w żadnej części. Ustalenia te

nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą pieczołowitością podszedł do odtworzenia przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem osądu w sprawie, starając się w oparciu o dostępny materiał dowodowy uczynić to jak najwierniej. Wyrokując, Sąd wziął zaś pod uwagę całokształt zebranych dowodów, zgodnie z art. 410 kpk, poddając je wszystkie wnikliwej analizie. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które spełnia wszelkie wymogi procesowe wynikające z art. 424 § 1 i 2 kpk.

Uznać również należy, że nie zasługiwała na akceptację teza jakoby Sąd Rejonowy uchybił art. 413 § 1 pkt 2 kpk, który wymaga, aby wyrok zawierał datę rozpoznania sprawy, co należy rozumieć jako wymagane wskazania konkretnych dni rozprawy. W tym miejscu zauważyć trzeba, że przywołane przez skarżącego orzeczenie Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1982 r. (II KR 124/82, OSNKW 1982/12/94), którego teza zasłużenie jest podzielana także w nauce prawa, zapadło w sprawie, gdzie sąd określił czas rozpoznania sprawy ramowo. W przypadku rozważanym jest oczywistym, że Sąd I instancji w ten sposób nie postąpił. Wskazał on konkretne dni, kiedy rozprawa została przeprowadzona. Zasadnie przy tym wskazanie to zawęził poprzez przywołanie tych tylko terminów rozprawy, na których doszło do faktycznej realizacji czynności, których przeprowadzeniu rozprawa służy.

Przechodząc natomiast do rozpoznania tych twierdzeń, które przywołane zostały w apelacji na poparcie zarzutu obrazy prawa materialnego, przede wszystkim uwypuklić trzeba, że Sąd Rejonowy nie wyraził zapatrywania jakoby odbiorcami koszulek z logo klubu piłkarskiego były osoby nie zainteresowane działalnością klubu, nie mające rozeznania w wyglądzie znaku oraz rodzaju i jakości oferowanych przez tenże klub towarów, w tym odzieży. Organ niższej instancji wypowiedział się w tej kwestii inaczej. Stwierdził mianowicie, że „Nie może być bowiem wątpliwości, iż potencjalnymi nabywcami koszulek, którymi w okolicach S. handlował Z. W. (3), a których produkcją trudnił się oskarżony, byli nie tylko zagorzali kibice KKS (...), ale również osoby, którym nie były znane szczegóły wzornictwa i elementy składających się na ten znak, dlatego też nadruk herbu zamieszczonego na koszulkach bez wątpienia nie mógł być przez przeciętnego nabywcę odróżniony od znaku zastrzeżonego pod nazwą KKS LECH 1922 POZNAŃ” (str. 10 uzasadnienia, k. 172v). Sąd Okręgowy zgadza się przy tym ze stanowiskiem doktryny (tak: Janusz Raglewski, Komentarz do przepisów karnych ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, LEX/el., 2009), iż, „z perspektywy znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 305 ust. 1 Prawo własności przemysłowej nie ma znaczenia stan świadomości odbiorcy towarów co do ich pochodzenia. W szczególności nie jest konieczne, aby co do tej kwestii został on wprowadzony w błąd. Może być nawet zatem pewien, że np. nabywa produkt oznaczony podrobionym znakiem towarowym. Nie musi istnieć wysoki stopień prawdopodobieństwa wystąpienia błędu po stronie odbiorcy towaru (O. Górniok, Prawo karne gospodarcze, Toruń 1997, s. 203). Odpowiedzialności karnej sprawcy nie wyklucza okoliczność, że sprzedający wręcz otwarcie poinformował swojego kontrahenta o nieprawidłowym oznaczeniu towaru.”

Uznać również należy, że stanowisko Sądu Rejonowego zajęte w zaskarżonym wyroku zasługuje na pełną akceptację w świetle wskazań wiedzy, reguł doświadczenia życiowego czy prawidłowego rozumowania. W ocenie Sądu Okręgowego poprawnie ujmuje ono i w praktyce trafnie stosuje, te wskazania, które w sposób ogólny wyartykułowane zostały w tezach orzecznictwa i doktryny wypracowanej na tle zagadnień Prawa własności przemysłowej. Nie można przy tym zgodzić się z uwagami apelującego, że w rozważanym przypadku dla celów oceny niebezpieczeństwa „konfuzji” poprzez odwołanie się do „przeciętnego konsumenta określonego rodzaju dóbr, który winien być postrzegany jako osoba należycie poinformowana, uważna i racjonalna”, zasadnym byłoby przyjęcie jako wzorzec osoby, która jest kibicem piłki nożnej i darzy sympatią konkretny, wybrany klub sportowy. W ocenie Sądu odwoławczego skarżący myli się, że tylko takie osoby są nabywcami przedmiotów oznaczonych logo klubu piłkarskiego. Jego twierdzeniom przeczą reguły doświadczenia życiowego. Przedmioty tego typu, a w tym koszulki są również cenionym nabytkiem dla osób, które w trakcie wyjazdów turystycznych poszukują pamiątek z odwiedzanych miejsc. Nie jest przecież przypadkowym, że „stragan” Z. W., osoby która wystąpiła z inicjatywą oznaczenia koszulek podrobionym znakiem towarowym, to w stoisko z pamiątkami umiejscowione na (...) S..

Zdaniem Sądu Okręgowego nie jest zatem zasadnym by przy tworzeniu wzorca konsumenta uczestniczącego w zwykłych warunkach obrotu nie uwzględniać osób, które wiedzą, że w obiegu handlowym są T-shirty z oznaczeniem klubów sportowych, a ogólne informacje na ten temat pozyskują przykładowo z medialnych relacji sportowych i

które to osoby decydują się na zakup tego typu koszulki przy okazji wyjazdu turystycznego np. do stolicy (...). Nie było również żadnych podstaw by odpowiedzialność karną za występki z art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej uzależniać od ustalenia czy w inkryminowanym czasie w obrocie gospodarczym istniały oryginalne koszulki sygnowane przez KKS (...), na których znajdowałyby się takie znaki towarowe, jakim posłużył się oskarżony, ani też wyroby do nich podobne. W sprawie nie chodzi bowiem o koszulki łudząco podobne do oryginału, których wzornictwo może być przecież bardzo zróżnicowane, lecz o posłużenie się podrobionymi znakami towarowymi KKS (...) na określonym towarze. To właśnie owe znaki umieszczone na T-shirtach wyprodukowanych przez oskarżonego, imitujące znaki zastrzeżone przez (...) Klub (...), są istotą niniejszej sprawy. Zostały one bowiem przez oskarżonego bezprawnie podrobione i użyte celem wprowadzenia do obrotu gospodarczego. Owo podrobienie, podszywanie się pod oryginalny znak towarowy było zaś znaczące, gdyż, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, stopień podobieństwa znaków naniesionych przez oskarżonego na koszulki do znaków oryginalnych był na tyle wysoki, że „w zwykłych warunkach obrotu”, znaki te nie mogły być od siebie odróżnione.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji doszedł do przekonania, iż proponowana przez obronę interpretacja znamion występków z art. 305 ust. 1 ustawy Prawo własności przemysłowej nie znajduje oparcia faktycznego ani prawnego i nie wytrzymuje konkurencji z rozważaniami Sądu I instancji. To ten natomiast organ w sposób obiektywny, wszechstronny i rzeczowy odniósł się do wszystkich istotnych aspektów strony przedmiotowej i podmiotowej zarzuconego podsądnemu J. F. czynu, czemu dał wyraz w sporządzonym uzasadnieniu wyroku. Wszystko to spowodowało, iż Sąd Okręgowy nie stwierdził, iżby doszło do obrazy prawa materialnego poprzez przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie czynu opisanego w zaskarżonym wyroku.

Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, w związku z art. 447 § 1 kpk, Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał je pod kątem współmierności. Dla właściwego zbadania tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższą wskazówką, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o podsądnym danych osobopoznawczych, należało uznać, że wymierzona mu kara w żadnym razie nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Przede wszystkim uwypuklić trzeba, że jest to kara najłagodniejszej postaci spośród tych przewidzianych ustawą za przestępstwo z art. 305 ust. 1 Prawa o własności przemysłowej. Przy uwzględnieniu zaś stopnia zawinienia sprawcy, ciężaru szkodliwości społecznej jego zachowania, negatywnego stosunku do sprawcy przypisanej kategorii przestępstwa, a także występujących w sprawie i przedstawionych przez sąd wyrokujący, okoliczności obciążających i łagodzących należało stwierdzić, że określenie wymiaru kary na poziomie 100 stawek dziennych nie może prowadzić do wniosku, iż orzeczono karę rażąco surową. Trzeba zaakcentować, że jej wymiar oscyluje przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia (od 10 do 540 stawek dziennych – art. 33 § 1 kk). Dostrzec też trzeba, że wysokość każdej stawki grzywny (20 zł) jest bliska wartości najniższej dopuszczalnej (10 zł). To również nie daje powodu do uznania, że kara przybrała dla oskarżonego formę niekorzystną, a to poprzez nieuwzględnienie jego dochodów, stosunków majątkowych czy warunków rodzinnych i osobistych.

Wątpliwości Sądu odwoławczego nie wzbudziło też niezastosowanie względem podsądnego warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby. Jest oczywistym, że wymierzenie w sprawie kary grzywny w formie środka probacyjnego nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności pozbawione byłoby oczekiwanej dolegliwości oraz aspektu wychowawczego.

Sąd II instancji nie znalazł również powodów aby ingerować w tę część orzeczenia, którą rozstrzygano o środku karnym – przypadku równowartości korzyści osiągniętej z przestępstwa.

W konsekwencji Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji, uznając przy tym apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

W pkt 2 wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od J. F. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 j.t. ze zm.) został oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 200 zł.

S. JęksaHanna BartkowiakBożena Z.